Dziś: Sport i Wych. Fizyczne

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Poniedziałek 27 sierpnia 1934 r. Nr. 234

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Niebezpieczeństwo fałszywych wiadomości

Niedorzeczne pogłoski o tajnej umowie polsko-niemieckiej.

PARYŻ, 26.8. — Paryskie „Echo de Paris“ zamieściło depeszę z Berlina, w której komunikuje że według informacyj, otrzymanych od jakiejś tajemniczej polskiej osobistości rzekomo prowadzone tam już od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie zawarcia polsko-niemieckiego układu handlowego, miały posunąć się znacznie naprzód w ostatnich tygodniach. Konwencja handlowa, oparta na zasadzie absolutnej wzajemności miałaby przewidywać tajną klauzulę, która pociągałaby za sobą wypadek zaangażowania się Niemiec w jakiś konflikt wojenny aprowidowanie ich przez Polskę.

PARYŻ, 26.8. — Dzienniki poranne zamieszczają depeszę Agencji Havasa z Warszawy. **dementującą wiadomość o rzekomych tajnych układach handlowych polsko-niemieckich.**

ATAK TRZECH DZIENNIKÓW.

PARYŻ, 26.8. — Pomimo telegramu warszawskiego agencji Havasa, zaprzeczającego wczorajszej informacji „Echo de Paris“ o toczących się jakoby układach polsko-niemieckich, mających za objekt aprowidowanie Niemiec przez Polskę w czasie wojny, dziś znowu trzy najpoważniejsze dzienniki — „Journal des Debats“, „Echo de Paris“ i „Temps“ — wystąpiły ponownie z artykułami wstępnemi, w których poddają ostrej krytyce obecny układ stosunków między Polską i Francją.

Artykuł „Echo de Paris“ obraca się cały dookoła alternatywy: albo z Niemcami, albo z Francją, (to znaczy również z Rosją). Innej drogi wyjścia dla Polski niema — zdaniem tego dziennika.

Co innego „Temps“. Organ Quai d'Osay występuje przeciw Polsce z wręcz poważnemi oskarżeniami, do których — dopiero dziś — znalazł asumpt w znanym wywiadzie b. ministra Matuszewskiego, zamieszczonym w „Petit Journal“.

„Kampanja, która rozwija się od tygodni i miesięcy na szpaltach niektórych dzienników polskich — pisze półurzędówka francuska — dąży do wywołania wiary, że istnieją głębokie różnice w punktach widzenia Francji i Polski na najbardziej kapitalne zagadnienia europejskie i równocześnie dzienniki te znajdują szczególne upodobanie w uwypuklaniu tego, co może służyć zbliżeniu polsko-niemieckiemu“.

Wnet potem „Temps“ formułuje stanowisko swe w pytaniu, czy kampanja prasowa o której mowa, nie upoważnia do myślenia, że pewna część społeczeństwa polskiego nie wyobraża sobie zbliżenia polsko-niemieckiego inaczej, jak z równoległem rozluźnieniem węzłów polsko-francuskich... Jeżeli tak nie jest, więc cóż innego mogą oznaczać manifestacje, zdające się świadczyć o nowej nieprzewidzianej orjentacji polityki polskiej, zupełnie różnej od praktykowanej obecnie w Warszawie.

„Temps“ pisząc o p. Matuszewskim wymienia wszystkie jego tytuły i wszystkie pełnione przez niego funkcje, żeby wskazać rolę, jaką p. Matuszewski odgrywa w obozie rządowym. To też „Tems“ jest tem więcej urażony za Francję zarzutami, jakie wytoczył jej redaktor „Gazety Polskiej“. Zarzuty te są — zdaniem dziennika francuskiego — głęboko niesprawiedliwe i w sprawie paktu czterech i w sprawie paktu wschodniego, w których to sprawach lojalność Francji wobec Polski była i jest bez cienia i bez skazy.

Znamienne są końcowe słowa artykułu „Tempsa“:

„Jeżeli istnieje różnica zdań między Warszawą i Paryżem, niechaj zostanie obnażona z brutalną otwartością, a jeżeli istnieje co innego, niechaj nikt nie próbuje szukać pretekstu, aby przygotować teren lub usprawiedliwić zmianę frontu (virement) w uczuciach polskich wobec Francji“.

Daleko ostrzej jeszcze ocenia politykę polską Bernus w „Journal des Debats“. Niepokoi go głównie ewolucja stosunków polsko-niemieckich. Dlatego też wyraża głębokie zdziwienie, że monstrualna pogłoska o możliwości aprowidowania Rzeszy przez Polskę w czasie wojny nie spotka się w Warszawie z żywiołowym i gromkim protestem, lecz tylko z całkiem flegmatycznem zaprzeczeniem, tyczącem się raczej teraźniejszości, niż przyszłości.

Polityka ta kiedyś będzie Polskę drogo kosztowała. Narazie pomaga Niemcom w usiłowaniach rozbicia koalicji sprzymierzonych.

Publicysta „Journal des Debats“ pisze w dalszym ciągu, że kierownictwo Quai d'Orsay popełniło dość błędów, aby nie ponosić żadnej winy za to, co się teraz dzieje. Jeżeli nie rzucają one wprost Warszawy na bagnistą drogę zasadzek i niebezpieczeństw, to w każdym razie „dostarczyły pretekstu tym z kierowników polskiej polityki, którzy zgóry byli nastawieni na odwrócenie wzroku w stronę Berlina“.

Na punkcie paktu wschodniego redaktor naczelny „Journal des Debats“ zgadza się jednak całkowicie z polityką polską i przyznaje jej bezwzględne prawo odrzucenia kombinacji, mogących skomplikować tylko sytuację na północnym wschodzie Europy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI.

GENEWA, 26.8. (PAT). Prasa genewska komentuje krytycznie lansowaną przez „Echo de Paris“ wiadomość o rzekomym tajnym układzie polsko-niemieckim.

„Journal de Geneve“ stwierdza, że celem ostatnio przez niektóre dzienniki francuskie rozwiniętej kampanji jest **podminowanie aljansu polsko-francuskiego.**

Baume w „Suisse“ ogłasza artykuł p. t. „Dziwny aljans“, w którym pisze, że kampanja „Echo de Paris“ pozostaje w związku z pełnem rezerwy stanowiskiem Polski w sprawie paktu wschodniego, oraz nieaprobowaniem przez Polskę wszystkich inicjatyw francuskich. Wiadomości berlińskie „Echo de Paris“, kończy Baume, wchodzą w zakres gry, jaką prowadzą niektóre koła francuskie. Wszystko wskazuje na to, że chcąc narzucić opinji aljans z Rosją, usiłuje się odwrócić tę opinję od aljansu z Polską.

„Journal des Nations“ w artykule „niebezpieczeństwo fałszywych wiadomości“ podkreśla, że tego rodzaju wiadomości podniecają opinję publiczną i utrudniają współpracę międzynarodową. Dziennik przypomina, że na porządku dziennym tegorocznego zgromadzenia Ligi znajduje się sprawa współpracy prasy w dziele pokoju i wyraża nadzieję, że zgromadzenie znajdzie drogę dla przeciwdziałania niebezpieczeństwom, wynikającym z lansowania fałszywych wiadomości.

Pięciu uczniów

Z „WILCZEMI BILETAMI“.

Na zasadzie ostatecznego orzeczenia kuratorjum okręgu szkolnego na Wołyniu z 3-klasowej koedukacyjnej szkoły handlowej w Krzemieńcu wydalono pięciu uczniów za udział w demonstracjach politycznych. Wszyscy wydaleni otrzymali t. zw. „wilczy bilet“, t. j. że nikt z nich nie będzie mógł uczyć się w jakiejkolwiek szkolne na terenie Polski. „Wilcze bilety“ otrzymali: Andrzej Chłupek, Aleksy Zyglewicz, Bazyli Wawryniuk, Olga Pachłaj i Raisa Zielińska.

Wszyscy wydaleni odwołali się do wyższych instancyj oraz do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jednak odwołania ich nie zostały uwzględnione.

Świętokradcy obrabowali kościół

I ZBESZCZEŚCILI HOSTJĘ ŚW.

PŁOCK, 26.VIII. (PAT). W tych dniach popełniono kradzież świętokradczą z kościoła parafjalnego na przedmieściu Płocka, Radziwiu.

Złodzieje zakradli się do kościoła nocą, rozbili tabernakulum, rozsypali po ołtarzu komunikanty, a puszkę do komunikantów zrabowali, poczem włamali się do zakrystji, gdzie skradli trzy srebrne złocone kielichy i złotą monstrancję. Rozbili także puszkę do ofiar, która jednak niedawno była opróżniona.

Po rozboju złodzieje uciekli w kierunku cmentarza, gdyż nazajutrz znaleziono tam część monstrancji. Świętokradztwo wywołało w Płocku duże wrażenie. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Konflikt japońsko-sowiecki

CO PRZEWIDUJĄ W NIEMCZECH?

BERLIN, 26.VIII. Wypadki na Dalekim Wschodzie budzą w Niemczech duże zainteresowanie, jak wogóle wszystko, co może wywołać daleko idące zmiany w układzie sił i stosunków na świecie, a tem samem pośrednio i w Europie. Swego czasu z ewentualną wojną rosyjsko japońską łączono nadzieje, że Polska skorzysta z tego momentu, ażeby pójść na wschód. Dziś mniej się o tem mówi, bo nadzieja ta znikła. W Berlinie uważa się, że na Dalekim Wschodzie prędzej lub później dojdzie do powikłań. „Der Angriff“ powołuje się dziś na zdanie prasy polskiej, że na Dalekim Wschodzie dojdzie do pożaru i powiada, że ton noty sowieckiej uniemożliwia wycofanie się Rosji, jak również opinja japońska nie dopuści do wycofania się Japonji. Jest nieprawdopodobne — pisze dziennik — żeby doszło do konfliktu przed wyczerpaniem wszystkich możliwości dyplomatycznych. Narazie jest wyraźne zajęcie frontów.

PARYŻ, 26.VIII. Prasa francuska w dalszym ciągu alarmuje się spowodu naprężonej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

„Intransigeant“ zamieszcza artykuł p. t. „Groźba pożaru na Dalekim Wschodzie“, w którym oświadcza, że zatarg mandżursko-sowiecki obchodzi nietylko strony bezpośrednio zainteresowane. Pismo uważa, że ostatnie zarządzenia rządu mandżurskiego, a w szczególności organizowanie pułków z emigrantów rosyjskich i przerwanie komunikacji kolejowej i telefonicznej z Sowietami, stanowią zdarzenia niepokojące.

NAPADY NA KOLEJ WSCHODNIO-CHIŃSKĄ.

MOSKWA, 26.VIII. (PAT). Dziś po północy korespondentom zagranicznym w Moskwie doręczono komunikat, zawierający oświadczenie sowieckiego wiceprezesa zarządu kolei wschodnio-chińskiej Kuzniecowa, złożone na ręce mandżurskiego prezesa zarządu kolei Li-Szao-Gena. Strona sowiecka uskarża się na brak należytej obrony pociągów na kolei wschodnio-chińskiej twierdząc, że mandżurskie wojska ochronne nie stoją na wysokości zadania. Wiceprezes Kuzniecow przytacza szereg wypadków, gdy wojska ochronne nie okazały należytej troski o stan bezpieczeństwa na kolei

Opublikowana w charakterze załącznika odpowiedź dowództwa wojsk ochronnych na pismo zarządu kolei w sprawie eskortowania pociągów towarowych zawiera m. in. wymijającą odpowiedź, że eskortowania pociągów towarowych zaniechano w celu całkowitej likwidacji chunchuzów, z któremi zwolnione od eskortowania oddziały rozpoczęły walkę.

Źródła sowieckie donoszą o dalszym rozwoju akcji chunchuzów w Mandżurji. Wedle tych doniesień w prowincji mukdeńskiej operuje 513 oddziałów liczących 10.000 ludzi. Liczba napadów wzrasta.

Bracia Adamowicze

W RODZINNEJ WSI.

MIŃSK, 26.VIII. (PAT). Bracia Adamowicze wyjechali dziś z Mińska do Warszawy. Zawdzięczając uprzejmości komisarjatu spraw wewnętrznych, otrzymali pozwolenie odwiedzenia siostry, mieszkającej na pograniczu, dokąd udali się samochodem w towarzystwie pełniącego obowiązki kierownika konsulatu jeneralnego, p. Mniszka. Wzruszający był moment przyjazdu do rodzinnej wsi Janowszczyzna, koło Krajska, i powitania z siostrą, której nie widzieli 25 lat.

Przemówienie z platformy czołgu

Myśl o wojnie wisi w powietrzu.

PARYŻ, 26.8. „Matin“ ogłasza streszczenie mowy, wygłoszonej wczoraj przez Mussoliniego po zakończeniu manewrów armji włoskiej w obecności oficerów i attaches wojskowych państw zagranicznych. Mussolini, który przemawiał z platformy czołgu, poruszył m. in. sprawę możliwości wybuchu wojny.

Nikt w Europie — mówił Duce — nie pragnie wojny. **Myśl o wojnie wisi jednak w powietrzu** i może ona wybuchnąć w każdej chwili. Czyniąc aluzję do ostatnich wypadków w Austrji, Mussolini oświadczył, że sytuacja w końcu lipca r. b. była podobna do sytuacji z lipca 1914 r. Gdyby Włochy nie wysłały na granicę swych wojsk, nastąpiłyby komplikacje tak groźne, że **tylko armaty mogłyby je rozwikłać.** Należy się liczyć z możliwością **wojny nie jutro, lecz już dzisiaj.** Wojna jest zresztą nieunikniona, jako najwyższa instancja, regulująca stosunki pomiędzy narodami. Pomimo całej dobrej woli, jaką okazywały poszczególne narody celem uniknięcia wojny, pomimo niezliczonych konferencyj i protokułów, wojna na przestrzeni wieków była nierozdzielnie związana z losami ludów świata. Cały naród włoski jest gotów stanąć jak jeden mąż do apelu, gdy zajdzie tego potrzeba.

W zakończeniu zwrócił się Mussolini w języku francuskim do oficerów zagranicznych i oświadczył m. in.: „Przepędziliście, panowie, kilka dni wśród naszego wojska. Mam nadzieję, że wrażenie, jakie wyniesiecie, będzie dodatnie i że po powrocie do waszych krajów będziecie mile wspominać spędzone wśród nas chwile“.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sport lekkoatletyczny w Zagłębiu.

Sezon lekkoatletyczny znajduje się w chwili obecnej w całej pełni. Od czasu do czasu dochodzi nas wiadomość o pobiciu rekordu światowego. W ostatnich dniach widzi się na bieżniach wszystkich niemal stadjonów, sylwetki zawodników, są to lekkoatleci, którzy w chwili obecnej doszli do swej szczytowej formy.

Zajrzyjmy do klubów i przyjrzyjmy się bliżej lekkoatletyce na terenie nas interesującym, zdajmy sobie sprawę czy Zagłębie jest ośrodkiem należycie wysportowanym i czy nie zmarnujemy obecnego sezonu. Musimy sobie powiedzieć, że sport w Zagłębiu zamyka się w obrębie klubów, które wprawdzie propagują sport, jednakże dbają o swych członków, a o ich sprawność fizyczną nie myślą o szerszym ogóle. Nie jest to specjalnie zagłębiowskie zjawisko, ale w Zagłębiu silniej może, niż gdzieindziej występuje.

Na czoło w sporcie zagłębiowskim wysunęło się w bieżącym sezonie, jak zresztą i w poprzednich, piłkarstwo, przyczem w tej gałęzi sportu prym wiodą kluby sportowe organizujące pewne zawody.

Tegoroczny nasz sezon lekkoatletyczny oparty jest niemal na bezczynności i nie obfituje w specjalnie większą ilość zawodów. Jedną z ruchliwszych okazała się sekcja lekkoatletyczna „Sokoła" czeladzkiego, która zorganizowała u siebie spotkania ze „Stadjonem" chorzowskim i „Pogonią" katowicką, oraz wzięła udział w mistrzostwach sokolich i okręgowych, uzyskując szereg zaszczytnych wyników. Możemy powiedzieć, że bilans dotychczasowej pracy tej sekcji jest nienajgorszy, mógłby być lepszy.

Drugą jest sekcja najlepiej stojącego w Zagłębiu pod względem finansowym Tow. sport. „Unja" w Sosnowcu, sekcja ta posiada do dyspozycji własny stadjon z bieżnią, skocznią i innemi urządzeniami, niestety poza wzięciem udziału przez kilku zawodników w wiosennych biegach przełajowych, sekcja ta w ciągu dalszego sezonu niedaje znaku życia o sobie.

Trzecim zespołem bodajże najliczniejszym i posiadającym w swoich szeregach dobrze zapowiadający się materjał, jest zespół Strzeleckiego Klubu Sport. (dawniej Strzała). Zawodnicy tej sekcji w ciągu sezonu zimowego przeprowadzili intensywną zaprawę zimową, to też z nastaniem wiosny sekcja bierze udział we wszystkich prawie zawodach wiosennych, a sekcja pań tego klubu rozegrała mecz z sekcją pań „Pogoni" katowickiej. Pozatem zawodnicy tej sekcji brali czynny udział w licznych wiosennych biegach naprzełaj, poza innemi indywidualnemi wystąpieniami poszczególnych członków omawianej sekcji, praca w klubie zamarła. Przyczyny dopatrzeć się musimy w tem, że w kwietniu b. r. Magistrat przystąpił do przebudowy jedynego stadjonu lekkoatletycznego, przy którym roboty są prowadzone do dnia dzisiejszego, i jak można sądzić, obserwując żółwie tempo pracy, stadjon ten w bieżącym sezonie lekkoatletycznym nie będzie wykończony. Zawodnicy klubów których sekcje nie posiadają odpowiednich urządzeń, mają wprawdzie przydzielony do dyspozycji dwa razy w tygodniu stadjon „Policyjnego" K.S., lecz urządzenia lekkoatletyczne tego stadjonu są tak prymitywne, że przy obecnym stanie nie może być mowy o racjonalnym przeprowadzaniu treningów, nie mówiąc już o zawodach. Opłakany stan prac sekcyj tych klubów, da się wytłumaczyć jedynie brakiem stadjonu. Daleko w tyle byliśmy i nadal pozostajemy od innych ośrodków lekkoatletycznych, aczkolwiek zespoły „Sokoła" i Strzeleckiego K.S. pod względem wyników zdystansowane zostały wprawdzie przez zespoły śląskie, to w rzeczywistości jednak niewiele im ustępują.

Bolączką sportu zagłębiowskiego jest bezwzględnie słabe zainteresowanie publiczności lekkoatletyką, a odpowiednie czynniki winny baczniejszą zwrócić uwagę na tempo pracy przy inwestycjach sportowych jeśli mają na sercu sprawę zdrowotności młodego pokolenia, o której tak dużo i często mówi się na wszelkich zjazdach czy zebraniach, szafując hasłem „w zdrowym ciele zdrowy duch". *(j)*

Jugosławja—Polska 4:1 (2:0)

JUGOSŁAWJA — POLSKA 4:1 (2:0)

Rozegrane w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacyj Jugosławji i Polski zakończyło się niespodziewaną porażką naszego zespołu w stosunku 1:4.

Unja mistrzem okręgu kieleckiego

UNJA — BRYGADA 3:1 (1:1)

Wczorajsze decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza woj. Kieleckiego, jak było do przewidzenia, zgromadziło na stadjonie w Dąbrowie rekordową liczbę widzów **około 6 tysięcy.**

Wybór jednak boiska dąbrowskiego na tak ważne rozgrywki **był fatalny.** Boisko to bowiem jest za szczupłe, to też przy tak dużej ilości widzów panował niemożliwy tłok, a znajdujący się wzdłuż linji autowej widzowie przeszkadzali często graczom, przyczem sami denerwowali się i głośno sarkali na zarząd okręgu, który nie zatroszczył się o najprymitywniejszą wygodę publiczności, chociaż dochód z meczu był bardzo duży.

Pożądanem byłoby, aby w przyszłości, zarząd okręgu, na organizowanych przez siebie imprezach nie lekceważył takiej publiczności, której za swe pieniądze należy się pewne minimum wygód, a przedewszystkiem możność obserwowania gry, o czem wczoraj trudno było nawet pomyśleć.

Do wczorajszych zawodów obie drużyny **stanęły z silną wolą zwycięstwa,** to też gra zapowiadała się bardzo ciekawie.

Grę rozpoczęto w bardzo ostrem tempie i utrzymało się ono do samej **przerwy.** W pierwszych minutach zaniosło się na grę niezwykle brutalną, jednakże doskonały sędzia Lusigarten z Krakowa musiał pohamować poddenerwowanych graczy i utrzymanie ich w karbach do końca gry.

Do przerwy gra toczy się pod znakiem przewagi Unji nie uwidocznionej cyfrowo, dzięki wspaniałej grze obrony z bramkarzem Brygady.

Pierwsza bramka pada dla Unji z rzutu karnego, podyktowanego za sfaulowanie gracza Unji przed bramką Brygady.

„Jedenastkę" strzelał **niezawodny Gwóźdź.** Uzyskanie powodzenia przez Unję powitane zostało burzą niemilknących długo oklasków i radosnemi okrzykami licznych sympatyków Unji.

Zaledwie minęło kilka minut, a rozległ się gwizdek sędziego, dyktującego podobny rzut dla Brygady. Bramkę strzelił **Lach.** Do przerwy wynik **1:1.**

W **drugiej połowie** inicjatywę przejmuje Brygada i ostro naciera na bramkę sosnowiczan. Na graczach Unji widać **zmęczenie;** sytuacja kilka razy przed bramką Unji jest bardzo groźna, jednakże doskonale usposobiony **wczoraj Suwała** wyłapuje pewnie niebezpiecznie strzały.

Dużo pracy ma pomoc, która **spisała się wczoraj bardzo dobrze,** w przeciwstawieniu do obrony, która wypadła dość blado.

Po dwudziestu minutach Unja grająca dotychczas prawie że tylko prawą stroną, zaczyna grać lewem skrzydłem. W tym okresie piłka coraz częściej zaczyna gościć przed bramką Brygady, a wreszcie w 36 minucie **Kubzda** strzela dla Unji drugą bramkę. Obecnie widać już, że **Unja mecz wygrała.** Dopingowana przez swych sympatyków nie dopuszcza przeciwnika do głosu, a na 3 minuty przed końcem uzyskuje ze strzału Kubzdy **trzecią** i ostatnią bramkę dnia.

Po grze bohater dnia Kubzda, strzelec dwóch zwycięskich bramek został wyniesiony z boiska na rękach przez sympatyków Unji.

Wczorajsze zwycięstwo zapewniło Unji ostatecznie tytuł mistrza okręgu i zakwalifikowało ją temsamem do rozgrywek międzyokręgowych.

W najbliższą niedzielę Unja rozegra na własnem boisku mecz z mistrzem Śląska **K. S. Śląsk** ze Świętochłowic.



NIEZWYCIĘŻONA DRUŻYNA.
Węgierska drużyna piłki wodnej, która na pływackich mistrzostwach Europy w Magdeburgu zdobyła pierwsze miejsce w tej konkurencji.

Zakończenie wyścigu kolarskiego

Polacy zwycięzcami piątego etapu

Wczoraj zakończony został wyścig kolarski Berlin — Warszawa.

Piąty etap Łódź — Warszawa wygrała drużynowo ekipa polska, rehabilitując się częściowo za czterodniowe porażki.

Na finiszu walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Urbaniakiem prowadzącym wczorajszy bieg a Wirtem, przyczem Niemcowi udało się w ostatnich sekundach pozostawić Urbaniaka o 8 metrów wtyle.

Trzecie i czwarte miejsce zajęli w pierwszej grupie Niemcy, a V. — Korsak i Zaleski.

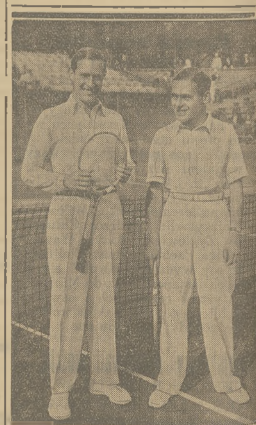
W drugiej grupie, którą prowadził Olecki Polacy zajęli pierwsze miejsce.

Więcek pomimo dotkliwego potłuczenia się wczoraj, bieg ukończył.

Indywidualne zwycięstwo w biegu uzyskał zawodnik niemiecki Hauswald, który ani razu nie zajął pierwszego miejsca, natomiast znajdował się nagół na III — IV miejscu.

Zwycięzca poprzednich etapów Scheller, przybył wczoraj jeden z ostatnich.

Bieg wygrali Niemcy, uzyskując czas prawie o 5 godzin lepszy



NIEMCY GRAJĄ Z RUMUNJĄ O PUHAR DAVISA.
Spotkanie tenisisty niemieckiego, von Cramma (z lewej) z graczem rumuńskim, Hamburgerem zakończyło się zwycięstwem Niemca w stosunku 6:1, 6:2, 6:3.

Nowy rekord

WALASIEWICZÓWNY.

Wczoraj w Warszawie podczas eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych **Walasiewiczówna pobiła swój rekord światowy w biegu na 100 m. (11.8 s.),** uzyskując czas 11.7 s.

Wymowa cyfr.

DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWYCH URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały do pracy w czerwcu r. b. 44.354 osób, w tem 40.147 mężczyzn i 4.207 kobiet. Na terenie województw centralnych skierowano do pracy 15.259 osób (w tem w Warszawie 2.108), na terenie województw wschodnich 2.326, zachodnich 21.252 (w tem na Śląsku 10.670 na terenie województw południowych 5517 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy, 41.572 osób przypada na grupę robotników przemysłowych (górnicza 3.065, hutnicza 774, metalowa 2.015, włókiennicza 1.192, budowlana 2.884, reszta na inne zawody), 996 osób na grupę robotników rolnych, 894 na pracowników umysłowych, 187 na młodocianych, oraz 715 na służbę domową.

LOTNICTWO NA LINJACH PASAŻERSKICH W NIEKTÓRYCH KRAJACH.

Jak wynika z ostatnich zestawień, w roku ubiegłym największą liczbę kilometrów, a mianowicie 10.141 tys., przebyły samoloty niemieckich linij pasażerskich.

Na drugiem miejscu pod względem długości przebytej trasy stoi Francja z 9.969 tys. km., dalej Włochy — 4.705 tys. km. Anglja — 3.497 tys., Polska — 1.572 tys., Belgja — 1.049 tys., i Austrja — 494 tys. km.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w Ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 5 do 11 sierpnia rb. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

452 przypadków duru brzusznego, 22 duru osutkowego, 2 duru powrotnego, 554 czerwonki, 310 płonicy, 272 błonicy, 8 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 165 odry, 84 róży, 153 krztuśca, 5 zimnicy, 36 gorączki połogowej oraz 6 przypadków Heine-Medina.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, zmniejszyła się liczba zachorowań na płonicę, odrę, zapalenia opon mózgo-rdzeniowych i zimnicę, wzrosła natomiast liczba przypadków duru brzusznego, duru osutkowego, czerwonki, błonicy, róży, krztuśca, gorączki połogowej i Heine-Medina.

Z NASZYCH ZDROJOWISK.

Tani sezon jesienny

W ŻEGIESTOWIE

Żegiestów-Zdrój, dn. 24-VIII 1934 r.

Żegiestów, wchodzący coraz bardziej w modę, zyskuje z roku na rok coraz większe grono zwolenników i „sztamgastów" i zasługuje w zupełności na szczególne **poparcie społeczeństwa polskiego.**

Przepięknie położony, zewsząd otoczony zalesionemi wzgórzami już przy wjeździe na stację kolejową wzbudza szczery zachwyt w każdym zatrzymującym się bądź też przejeżdżającym przez Żegiestów podróżniku. Wspaniała panorama, pięknie i nieszablonowo rozrzucone po całej miejscowości komfortowe wille — wśród zieleni deptaku, parku zakładowego i zalesionych wzgórz — **toż to wspaniały widok dla pejzażysty.**

Podkreślić zwłaszcza należy wyjątkową czystość Żegiestowa. W całem zdrojowisku, co krok niemal widnieją kosze na odpadki, częste polewanie chodników i deptaku przyczynia się, zwłaszcza w słynne dni sierpniowe do oczyszczenia powietrza tak, że o kurzu niema mowy.

Świetny zespół muzyczny pod dyrekcją młodego i utalentowanego kompozytora Antoniego J. Wrońskiego, trzy razy koncertując w muszli muzycznej na deptaku i na dancingach w salonach Domu Zdrojowego, uprzyjemniają pobyt kuracjuszom.

Gdy do tego dodamy niezwykle skuteczną działalność wód mineralnych żelaziste-wapniowych szczaw alkalicznych ze źródeł Anny, Andrzeja i Sulina oraz nadzwyczajnej borowiny — musimy bezstronnie orzec, że Żegiestów jest jednem z najsympatyczniejszych a zarazem najtańszych uzdrowisk w Polsce; uchodzi bowiem powszechnie z uwagi na niezwykle urocze położenie oraz z uwagi na wybitne cechy klimatu podalpejskiego, za bezkonkurencyjne miejsce wypoczynkowe i letniskowe.

Przepiękne wycieczki w okolice, tudzież w Pieniny i Wysokie Tatry — organizuje ruchliwy referent imprez Komisji Zdrojowej.

Tegoroczny sezon główny **dopisał w całej pełni. Wbrew** wszelkiemu pesymizmowi, frekwencja kuracjuszów i letników nietylko nie zmalała, ale przekroczyła najśmielsze oczekiwania.

Utrzymująca się od szeregu dni przepiękna pogoda pozwala przypuszczać, iż dzięki niezwykle niskim cenom pobytu (21-dniowa kuracja z mieszkaniem, utrzymaniem i kąpielami kosztuje zaledwie 140 zł.), napływ kuracjuszy nietylko nie ustanie, ale wzmagać się będzie również przez wrzesień i październik. Nie wszystkim może wiadomo, że jesień w Beskidzie sądeckim **jest pogodna i niezwykle** piękna.

W. K.

DWULETNIA KOEDUKACYJNA SZKOŁA HOTELARSKA

w Krakowie, Rynek Główny 34 II p.

Kształci kierowniczy personel hotelowy i pensjonatowy.

Na I Kurs przyjmowani są kandydaci i kandydatki, którzy ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, lub równorzędny Zakład Komercjalny.

Wpisy odbywają się codziennie. — Rozpoczęcie roku szkolnego dnia 1 września. — Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły. — Młodzież korzysta ze zniżek kolejowych. — Żądać bezpłatnych prospektów. 4658

Sześć sław ekranu

W POTĘŻNYM FILMIE.

Dziś odbędzie się w kinie „Eden" premjera filmu „Nocny lot", uznanego przez zagranicę za najpiękniejszy obraz, jaki widziano w ostatnich latach. Jest to wspaniały dramat przestworzy, cudny poemat ku czci bohaterskich pilotów komunikacyjnych, którzy nie znają ani dnia ani nocy, nie lękają się burzy, lub mgły i mają jeden tylko cel: obowiązek. „Nocny lot" pokazuje nam przeżycia pilotów komunikacyjnych w pierwszych dniach zaprowadzenia nocnej komunikacji w Ameryce Południowej. Wszystkie postacie w tym filmie ujęte są po mistrzowsku i rzadko który film może się poszczycić tak doborową obsadą. Nazwiska Johna i Lionela Barrymore'ów, Heleny Hayes, Clarka Gable, Myrny Loy i Roberta Montgomery dają nam zapewnienie, że obraz ten stoi na wysokim poziomie artystycznym i jest zarazem filmem, mogącym zaspokoić najwybredniejsze wymagania. Dlatego niema przesady w powiedzeniu, że „Nocny lot" uważać należy za jeden z najświetniejszych programów kina „Eden".

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ WE WRZEŚNIU.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, we wrześniu polować wolno na następującą zwierzynę i ptactwo: Jelenie-byki, danieie-rogacze (od 15 września), sarny, kozły, cietrzewie-koguty, cietrzewie kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 15.IX.), jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok, oraz dzików.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Do przechodzącej ulicą w Będzinie Joanny Widera! (Promyka 15) podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, poczem zbiegł.

Opieka społeczna nad dziećmi

pozbawionemi opieki trwałej.

Według art. 8 ustawy o opiece społecznej, zasadniczym ustawowym warunkiem nabycia prawa do opieki trwałej w gminie jest conajmniej roczny pobyt na jej terenie. W odniesieniu do dzieci do 16 lat, ustawa nie wymaga rocznego pobytu na terenie gminy do nabycia przez nich prawa do opieki trwałej. Dzieci bowiem nabywają to prawo przez rodziców (ojca lub matkę).

Jeżeli chodzi o dzieci porzucone — mogą to być dzieci ślubne lub nieślubne — to wobec nieujawnienia ich rodziców, tem samem niemożliwości stwierdzenia w której gminie przysługuje tym rodzicom prawo do opieki trwałej, należy stwierdzić, że do dzieci podrzuconych nie może mieć zastosowanie art. 8 ustawy o opiece społecznej. Gdyby nawet wyjść z założenia, że dzieci do 16 lat samodzielnie nabywają prawo do opieki trwałej, to mogłyby to prawo nabywać na zasadach ogólnych z zachowaniem warunków ustawowych, według których wymagany jest roczny pobyt w gminie. Ponieważ dzieci porzucone nie odpowiadają temu warunkowi, a to wobec niemożności ustalenia ich rocznego pobytu w gminie — nie można uznać, by w chwili znalezienia miały one prawo do opieki trwałej w gminie, na terenie której zostały porzucone.

W tym stanie rzeczy dzieci podrzucone których rodzice (ojciec lub matka) nie zostali ujawnieni, należy uważać za osoby, które nie mają prawa do opieki trwałej w żadnej gminie. Sprawowanie zaś opieki nad dziećmi ciąży na gminie, na terenie której zostało znalezione dziecko porzucone i zaszła potrzeba udzielenia opieki.

Wreszcie należy zaznaczyć, że w wypadkach umieszczenia dziecka porzuconego przez gminę, sprawującą opiekę, w zakładzie opiekuńczym — dziecko to przez pobyt w zakładzie opiekuńczym nie nabywa prawa do opieki trwałej w tej gminie, na terenie której położony jest zakład.

Dwaj wyrodni synowie

pobili dotkliwie rodziców.

W Sosnowcu przy ulicy Wschodniej 9 mieszka rodzina Falfusów.

Onegdaj dwaj synowie Falfusów Stanisław i Leon **wszczęli z rodzicami kłótnię, podczas której zdemolowali mieszkanie i powybijali wszystkie szyby.**

Następnie, ogarnięci jakimś dzikim szałem, rzucili się uzbrojeni w nóż **i brzytwę na rodziców i dotkliwie ich pobili,** przyczem Kazimierz Falfus został zraniony brzytwą w twarz, zaś jego żona Paulina nożem w lewy obojczyk.

Pozostawiwszy pobitych rodziców w zdemolowanem mieszkaniu synowie - zwierzęta zbiegli.

Pobity Falfus zawiadomił o niecnym czynie swych synalków policję.

Pobitym Falfusom udzielono pomocy lekarskiej i pozostawiono ich w domu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Poniedziałek — Dziś Kazimierza. Jutro Augustyna. Wschód słońca 4 m. 48. Zachód „ 18 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

PAŁACE: „Męty ulicy".
ZAGŁĘBIE: „Za pieniądze"...
EDEN: „Nocny lot".

× **NOWE ZARZĄDZENIA W SPRAWIE EMIGRACJI DO PARAGWAJU.** Z dniem 24 sierpnia r. b. obowiązuje zarządzenie, na zasadzie którego emigranci, udający się do Paragwaju i posiadający wymagane przez konsulat paragwajski dokumenty, muszą w celu zyskania wizy posiadać jeszcze imienny czek na 50 pezów oro (około 200 zł.) od osoby dorosłej.

× **UNIERUCHOMIENIE KOPALNI.** Od dzisiaj zostanie unieruchomiona kopalnia Koszelew. Zatrzymanie kopalni jest chwilowe.

× **REDUKCJE.** Zakłady Babcock Zielcniewski w Sosnowcu zwolniły z kotlarni pięciu robotników, a z dniem 1 września r. b. zredukują dalszych 25.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 27 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pani domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka — 13.05 Muzyka popularna — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Katowicach pod kier. Jarosława Leszczyńskiego — 16.30 Muzyka popularna — 17.00 Audycja dla dzieci. Pogadankę p. t. „Byliśmy na Baraniej górze" — wygł. p. Al. Janowski — 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksandra Helfreichowa — śpiew i Józef Tołkacz — fortepian — 18.00 „Praca zawodowa kobiet, a obowiązki domowe" — wygł. Romana Dalborowa — 18.15 Muzyka — 18.45 Pogadanka Brunona Winawera — 18.55 Rozmaitości 19.00 Dr. Edward Passendorfer „Jak powstały Tatry" — 19.15 Wędrówka mikrofonu po Polsce:„ W szybie górnośląskim" — 19.40 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Feljeton p. t. „W grobowcu Tut Ankh-Amuna" — wygł. R. Fajans — 20.12 Muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Wawrzyniec Żywolewski — gitara — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.02 Porady radjotechniczne — 21.12 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego — 21.40 Recital fortepianowy Wiktora Łabuńskiego — 22.10 Feljeton literacki. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste" — wygł. Zygmunt Kisielewski — 22.25 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

AMY MOLLISON PILOTKĄ KOMUNIKACYJNĄ.

Znakomita lotniczka angielska, Amy Mollison została pierwszą w Anglji pilotką komunikacyjną. Amy Mollison obsługuje samoloty na linji Londyn — Paryż.

DWA SPOSOBY.

— Z czego właściwie pan żyje? — pyta adwokat swego klijenta.

— A wciąż jeszcze z tej cegły, co spadła mi na głowę, co to pan mecenas proces prowadził.

— Słyszałeś pan, panie Żółtko, Warchwkierowi spalił się cały sklep??

— Z czego on teraz żyje?

— Z braku dowodów.

„PODRÓŻNIK".

— Niech pan sobie wyobrazi, jako mały chłopak miałem angielską chorobę, później chorowałem na cholerę azjatycką, przed kilku laty przeszedłem egipskie zapalenie oczu...

— Ui, to pan zwiedził kawał świata.

U LEKARZA.

Piotr Altenberg, powieściopisarz wiedeński, czuł się niedobrze i poszedł do lekarza.

— Co pan pije? — pyta doktór.

— Portwein.

— A czy dużo?

— Codziennie butelkę.

— A pali pan?

— Naturalnie.

— No, to musi pan zaprzestać pić i palić...

Altenberg podniósł się i, jak stał, ... słowa, wyszedł z gabinetu.

Lekarz w pierwszej chwili oniemiał.

— Panie, panie — krzyknął wreszcie ... uciekinierem — należy mi się pięć guldenów za moją radę.

— Nie mam jej wcale zamiaru przyjmować — spokojnie odrzekł Altenberg i ... knął za drzwiami.

PRZEWIDUJĄCY.

— Słuchaj, Moniek, musisz koniecznie ...wić firanki do okien naszej sypialni. ... przeciwko mieszka pewien młodzieniec, który może mnie zobaczyć nieubraną.

— E, poco, jeżeli cię raz tylko zobaczy, ... on zpewnością zawiesi firanki na swoich oknach.

KRUSZEJĄCY WODOSPAD.

Według wiadomości z Nowego Jorku, kanadyjska część wodospadu Niagary, t. zw. wodospad Podkowy (Horsesave Falls) zmienił cokolwiek swe zarysy wskutek runięcia podmytych przez wodę skał, sterczących pośrodku prądu. Piękność jednak wodospadu nic na tem nie straciła i zmianę w jego konturze, tudzież brak skał teraz zmiecionych z jego powierzchni zdołają zauważyć tylko osoby dobrze obeznane z wodospadem.

Nie mniej wypadek ten jest poglądowym przykładem potęgi sił wodospadu, pod których naporem kruszeją skały nietylko jeszcze sterczące ponad powierzchnią i stanowiące przeszkodę dla pędzących w dół wód rozhukanych, lecz i opoka, stanowiące tych wód podłoże.

W 1931 r. nastąpiło właśnie zawalenie się wielkiego odłamu tej opoki po stronie amerykańskiej wodospadu, gdzie wodospad, ścieśniony brzegami na wąskie przestrzenie, spada z jeszcze większą szybkością i gwałtownością, niż po stronie kanadyjskiej. Wogóle, jak obliczono, na podstawie corocznie dokonywanych pomiarów, linja wodospadu Niagary cofnęła się w ten sposób w niektórych miejscach w ciągu ostatnich stu lat już o kilkadziesiąt stóp.

OGRANICZONE ZAUFANIE.

Szef wzywa pracownika do swego gabinetu i mówi:

— Chciałbym pana upoważnić do odbioru pewnej sumy pieniężnej od dłużnika na prowincji. Nie wiem czy mogę panu zaufać?

— A jaka to jest suma?

PORÓWNANIE AMERYKAŃSKIE.

„Optymistyczny jak lotnik transatlantycki, zamawiający pokój w hotelu paryskim przed odlotem z Nowego Jorku".

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

69)

Z cynicznym uśmiechem podniósł swoje karty. Baron Keith zadeklarował króla. Gra była skończona.

Minęła upiorna noc.

Henryk Winkler zrozumiał, że wpadł w bagno. Razem ze swojem eleganckiem ubraniem, monoklem, ze wszystkiem — w bagno po samą szyję!... Kwit albo double!...

* * *

Jak pijany stał Henryk Winkler w toalecie wyłożonej kaflami. Zastanawiał się nad własnem odbiciem w lustrze. Twarz nosiła ślady niedawno minionego ciężkiego wydarzenia. Wiedział, że coś zaszło, ale co — dokładnie nie pamiętał.

Zdjął marynarkę, kołnierzyk i puścił na głowę strumień zimnej wody. Długo mył ręce silnie pachnącem mydłem. Uczesał się, wypłukał usta i przypudrował twarz. Strzepnął popiół z ubrania i ubrał się.

Gdy spojrzał ponownie w lustro, zobaczył twarz, po której prawie nie znać było przeżyć okropnej nocy. Po ustach przemknął lekki uśmiech zadowolenia z siebie. Pokrzepił go i trochę uspokoił.

Gdy opuścił toaletę, na krótką chwilę błysnęła myśl o ucieczce. Zaraz ją odpędził, jako zupełnie niedorzeczną i poszedł szukać swego przeciwnika. Raźnym krokiem przeszedł przez sale już opustoszałe. Tylko przy jednej rulecie, od której zaczęło się jego nieszczęście, siedziało jeszcze kilku niepoprawnych graczy.

Otworzył drzwi do gabinetu dyrekcyjnego i wszedł. W ulubionym fotelu siedział Raubhof. Obok niego baron Keith. Przeciwnik z tej nocy utracił drapieżny wyraz, wydawał się zmęczony. Głos jego brzmiał łagodnie, prawie przyjaźnie.

— Niech pan siada, panie Winkler. Zamówiłem dla pana i dla siebie czarną kawę...

Z sufitu padało łagodne przyjemne światło. Przez wąską szparę w firankach zaglądał do pokoju biały dzień. Lokaj podał kawę. Baron nalał swemu partnerowi.

— Dla pana dużo cukru?

Tylko Raubhof pił czerwone wino.

Keith przesypywał w palcach plik bonów. Był stroskany.

— Do djabła. Pan wie, ile pan przegrał? — prawie sześćset tysięcy złotych. Jak się to stało, że pan się tak zagalopował?

Winkler łyknął trochę kawy. Zapalił papierosa. Był blady, nie mógł powstrzymać drżenia rąk i to go jeszcze bardziej denerwowało. W przedwczesnych zmarszczkach zaległ puder białemi kreskami... Sześćset tysięcy...

— Oprócz tego są tu jeszcze dwa czeki na łączną sumę trzydziestu tysięcy złotych. Te czeki złożył pan von Raubhof i prosił mnie, żebym je przejął. Pozatem krupjer powiedział mi, że pan przegrał w ruletę około piętnastu tysięcy... Niech się pan zastanowi, panie Winkler! — sześćset trzydzieści pięć tysięcy złotych w jedną noc!... Jak pan myśli uregulować tę sprawę?

Keith i Raubhof patrzyli na niefortunnego gracza, który spoglądał nieprzytomnie w jeden punkt. Raptem porwał go bezmyślny śmiech, rozlegający się jak histeryczny krzyk. Uderzył pięścią w stół, tak, że zadzwoniły filiżanki.

Odezwał się baron Keith:

— Oczywiście daję panu dwadzieścia cztery godziny czasu...

Śmiech nie ustawał.

— No i cóż z tego?... Z takim samym skutkiem może mi pan dać dwadzieścia cztery lata! Nie mam sześciuset tysięcy!

— Tak... — powiedział baron Keith głosem, z którego znikła przyjazna dobrotliwość. Von Raubhof głośno zasapał.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po ...

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STYJEWSKI